

# GLÓS.DWU — BRZEZA

OFICJALNY  
MAGAZYN  
13. FESTIWALU  
FILMU I SZTUKI  
DWA BRZEGI  
W KAZIMIERZU  
DOLNYM  
I JANOWCU  
NAD WISŁĄ

Cielecka  
Varda  
Zanussi  
Grünberg

**środa,  
31 lipca  
2019**





## Oficjalny magazyn Festiwalu Filmu i Sztuki DWA BRZEZI w Kazimierzu Dolnym i Janowcu nad Wisłą

Adres redakcji: Miasteczko Festiwalowe, ul. Nadwiślańska 9, 24-120 Kazimierz Dolny; e-mail: redakcja@dwabrzezi.pl;  
 Pierwszy brzeg: Paulina Litwinow; Drugi brzeg: Marcin Radomski; Łączenie brzegów: Radosław Bućko,  
 Czułe spojrzenie: Dominika Żukowska; Fotografowanie brzegów: Joanna Kurdziel-Morytko, Krzysztof Wójcik  
 Skład nurtu: Monika Pietras, Julia Smyk, Marta Biskup, Adam Lewandowski, Mateusz Chról, Kacper Rogalewski



**Gościem Dwóch Brzegów była jedna z najciekawszych polskich aktorek – Magdalena Cielecka. Rozmawiamy z nią o najnowszych rolach, sile kobiet oraz zawodowych wyborach.**

**Marta Biskup: W ostatnim czasie mogliśmy oglądać Panią w roli silnej i bezkompromisowej Joanny Chyłki. Czy utożsamia się Pani z tą bohaterką?**

Magdalena Cielecka: Nie ma dla mnie znaczenia, na ile jestem podobna do postaci. Musi mnie coś zaintrygować w opisie bohaterki. Najlepiej jest grać różne role, bo oczywiście buduję je na swojej fizyczności i wrażliwości i nie lubię się nudzić.

**Książkowa wersja „Chyłki” to nie do końca Pani klimat. Wobec tego, co wpłynęło na to, że przyjęła Pani propozycję zagrania w jej adaptacji?**

Przede wszystkim to bardzo ciekawie narysowana postać, wyraziście i nietuzinkowa. Chyłka to właściwie męski bohater w kobiecym wydaniu. Joanna jest niepokorna, niegrzeczna, drażniąca, dąży do celu po trupach. Jest świetna w tym co robi. Oczywiście wszystkie te cechy nie mogłyby zaistnieć, gdyby nie jej słabe strony – taka konkretna postawa wobec ludzi i świata skądś się bierze. I u niej także pojawia się pewna tajemnica, coś co ją ukształtowało.

**Pozostając w temacie silnych kobiet, czy uważa Pani, że w polskim kinie jest ciągle zbyt mało tego typu ról?**

Wręcz jest ich właśnie coraz więcej, ostatnio sytuacja się bardzo zmienia. Potwierdził to niedzielny panel „Mocna pleć kontra mocna pleć”. Widzę wyraźnie trend związany ze zmianą pokoleniową. Pojawilo się wielu młodych reżyserów czy pisarzy, jak choćby

Remigiusz Mróz, który napisał serię książek o adwokatce. Kolejnym przykładem jest Jacek Borcuch, twórca „Słodkiego końca dnia”. Kobięcy świat jest coraz częściej pokazywany w sposób nie-stereotypowy. Chciałabym, żeby twórcy w naturalny sposób sięgali po tematy, które ich interesują i aby zawierały one zarówno pierwiastek damski, jak i męski.

**Jest Pani wszechstronną artystką, występuje zarówno w teatrze, jak i w filmach fabularnych. Czy byłaby Pani w stanie wybrać jedną z tych przestrzeni?**

Szczęśliwie w moim życiu zawodowym tak się układa, że działam w różnych obszarach i nie muszę rezygnować z żadnej z nich. Całe życie gram w teatrze i nigdy nie chciałabym z niego odejść. Obie sfery wzajemnie się przenikają i uzupełniają. W jednym medium odpoczywam od innego. Łączenie tego bywa trudne, ale jednocześnie daje *reset* i możliwość odskocznii.

## Mrugnie do nas słońce

**Dziś albo jutro nasza planeta zostanie zbombardowana, tym razem nie przez kosmitów, ale cząsteczki wyemitowane przez burzę magnetyczną. Przerażająco brzmiące zjawisko swoim wyglądem przypomina zorzę polarną, dzięki czemu na tle nocnego nieba będzie można zaobserwować tańczące niebieskie światła. Wszystkim uczestnikom Dwóch Brzegów polecamy schronić się we wnętrzach festiwalowych namiotów :-)**

# O gustach się dyskutuje

**We wtorek do Kazimierza Dolnego powróciła słoneczna pogoda i w ruch ponownie poszły festiwalowe wachlarze. Po południu publiczność zebrała się w salonie Black Red White, aby wysłuchać dyskusji Grażyny Torbickiej i Janusza Wróblewskiego, krytyka filmowego z tygodnika „Polityka”. Zgodnie z tytułem spotkania „Różne oblicza światowego kina i filmy Marco Bellocchio” rozmówcy koncentrowali się na analizie współczesnego kina europejskiego, w tym twórczości włoskiego reżysera.**

Rozmowa rozpoczęła się od zastanowienia się nad wpływem platform streamingowych na kondycję współczesnego widza. Wiele osób wybiera bowiem seanse w domowych warunkach, gdzie w dowolnym momencie mogą zatrzymać projekcję i zająć się innymi sprawami. Według Torbickiej traci się wtedy możliwość zbiorowego przeżywania filmów. Wróblewski opowiedział krótko o konflikcie organizatorów festiwalu w Cannes z Netflixem, którzy chcą, aby „była utrzymana obecność widzów w kinie”. Krytyk filmowy przedstawił podział na filmy wysokobudżetowe, skupiające się przede wszystkim na zarabianiu pieniędzy oraz na filmy artystyczne, które mają pobudzać do dyskusji, lecz ich żywot kończy się często po obiegu festiwalowym. Stwierdził, że te ambitne produkcje są niestety skazane na kasową porażkę, ale jednocześnie „biorą udział w pojedynku uczuciowo-emocjonalnym”. Oglądanie ich jest jednak niezbędne do rozmowy o współczesnym świecie. W każdym kraju istnieją nieco inne problemy, a sztuka filmowa przedstawia rzeczywistość, która jest przefiltrowana przez światopogląd i wrażliwość twórców. Współczesne kino europejskie porusza już od wielu lat tematy migracji czy problemy społeczności LGBT. Torbicka podkreśliła, że Festiwal Dwa Brzegi konsekwentnie pokazuje zagraniczne trendy.

## W salonie zwierzeń

**Krzysztof Zanussi to ikona polskiego kina. Znamy doskonale jego filmy, ale życie prywatne reżysera pozostaje tajemnicą. Dzięki wczorajszemu spotkaniu z Mistrzem, jego żoną Elżbietą Zanussi-Grocholską i Barbarą Gruszką-Zych, autorką książki „Życie rodzinne Zanussich. Rozmowy z Elżbietą i Krzysztofem” mogliśmy poznać jego prawdziwe oblicze.**

Krzysztof Zanussi, wspominając niezliczone spotkania na całym świecie mówił o pierwszych pytaniach, zadawanych po projekcji. Oczywiście, dotyczą one filmu. Z czasem jednak wśród publiczności pojawia się potrzeba rozmowy o poszukiwaniu szczęścia i chęci odnalezienia sensu życia. Dla reżysera źródłem satysfakcji są spotkania z widzami, które oddalają go od przerażającej samotności.

Na koniec rozmowy poruszony został temat XXI-wiecznej twórczości Marco Bellocchio. Wróblewski zwrócił uwagę na istotne w jego filmach konteksty społeczno-polityczne. Polecił w szczególności „Witaj, nocy” opowiadający o zabójstwie włoskiego polityka Aldo Moro. Natomiast Grażyna Torbicka zachęciła do obejrzenia „Czasu religii”, w którym włoski reżyser spogląda w zaskakujący sposób na wiarę. Całe spotkanie można podsumować przekornym stwierdzeniem: o gustach się dyskutuje.

Adam Lewandowski



- „Czas religii”, reż. Marco Bellocchio, 31.07, godz. 14:15, Kino Lubelskie
- „Witaj, nocy”, reż. Marco Bellocchio, 01.08, godz. 18:45, Małe Kino



Mistrz, zapytany o sukces artystyczny, z pełnym przekonaniem przyznał, że wszystko osiągnął dzięki żonie. Małżonkowie przez całe spotkanie podkreślali, jak szalenie cenne jest wzajemne oddanie i wsparcie. Z książki „Życie rodzinne Zanussich. Rozmowy z Elżbietą i Krzysztofem” dowiadujemy się, że dla Zanussich miłość to ciężka praca, poznajemy zasady według jakich żyją oraz uzyskujemy odpowiedzi na pytanie, czy boją się śmierci.

Kacper Rogalewski

**Dziś zagrają:** 20:00  
21:00

**STUDIO KZMRZ  
KLUB FESTIWALOWY PERŁA**

**JAM SESSION  
Eddie / Hai**

# Agnès od początku do końca

Debiutem – „La Pointe Courte” zrewolucjonizowała kino i rozpoczęła francuską Nową Falę. W swoich filmach odważnie podejmowała próby rozwiązywania problemów społecznych, w tym feministycznych, czego przykładem jest „Cleo od 5 do 7”. Niedawno zmarła artystka zachwycała pasjonatów kina swoim ostatnim dziełem.

„Varda według Agnès” to zapadająca w pamięć opowieść o wielokrotnie nagradzanej artystce. Historia nie tylko o jej filmowych dokonaniach, ale też tych z zakresu sztuk wizualnych, jak na przykład zainteresowaniu fotografią. Varda okazuje się osobą niezwykle empatyczną i mądrą, a jej wrażliwość zapewne ujmie każdego widza. Dokument zbudowany jest z opowieści artystki, fragmentów filmów oraz obrazów z jej życia. „Varda według Agnès” jest jednym z najpiękniejszych filmowych autoportretów w historii kina.

Julia Smyk



„Varda według Agnès”, reż. Agnès Varda, 31.07, godz. 12:15, Małe Kino

## Jaka jest cena za marzenia?

Pokaz specjalny „Opowieści filmowych Sławka Grünberga” odbywa się w ramach jubileuszu 40-lecia pracy twórczej artysty. Inspirującą drogę reżysera zdokumentował Krzysztof Tusiewicz.

W 1981 roku Sławomir Grünberg ukończył reżyserię w Szkole Filmowej w Łodzi. Ówczesna sytuacja polityczna nie sprzyjała rozwojowi twórcemu, dlatego ambitny twórca z Lublina postanowił wyjechać do Stanów Zjednoczonych. Początki za oceanem nie należały do najprostszych. Swoją „amerykański sen” Sławomir Grünberg zaczął od sprzedaży orzeszków. Wkrótce jego determinacja i pasja filmowa zaowocowały szeregiem zawodowych sukcesów.

„Opowieści filmowe Sławka Grünberga” mówią o imponującej karierze polskiego twórcy. To film o spełnionym, ale jednocześnie trudnym życiu emigranta.

Kacper Rogalewski



„Opowieści filmowe Sławka Grünberga”, reż. Krzysztof Tusiewicz, 31.07, godz. 16:45, Małe Kino  
Spotkanie z bohaterem filmu.

**spotkania** 11:00  
**Salon**  
**Black Red**  
**White** 12:00

13:30

16:00

18:30

**panel dyskusyjny** „Lokowanie produktu szansą na...”

Wykorzystanie marki „LUBELSKIE”

w produkcjach filmowych

Filmoterapia z Sensem. Rozmowa o filmie

„Na zawsze razem”

„Zawrót głowy. Antologia polskich wierszy filmowych”

Spotkanie z autorem: Darek Foks

Międzynarodowy Konkurs Filmów Krótkometrażowych

Spotkanie z twórcami

Lekcja kina. Martina Apostolova. Aktorka.

Bohaterka filmu „IRINA”

# Spółeczny error



Podczas wczorajszego spotkania z Peterem Hartwigiem, producentem „Błędu systemu” poruszone zostały kwestie genezy projektu, współpracy z aktorami i tematyki filmu. Rozmowę z gościem poprowadziła Grażyna Torbicka.

Gość opowiedział o pracy z reżyserką Norą Fingscheidt. Już dziesięć lat temu zaintrygowała go jej wrażliwość. Dyskusja dotyczyła inspiracji, które doprowadziły do powstania „Błędu systemu” oraz tego jak wiele czasu zajęło dokładne zrozumienie problematyki niemieckiej opieki społecznej, wokół której toczy się akcja filmu. Otwarte zakończenie historii to przestrzeń do dowolnej interpretacji. Producent odpowiedział też na zadane przez publiczność pytania oraz nie bez satysfakcji wysłuchał pozytywnych refleksji po seansie „Błędu systemu”.

Marta Biskup



## Nie jestem na sprzedaż

Boleśnie aktualny i prawdziwy pełnometrażowy debiut Nadejdy Kosevy „Irina” to kolejny bardzo ważny punkt w programie festiwalu Dwa Brzegi. W filmie swój niewątpliwy talent aktorski pokazała Martina Apostolova, jurorka tegorocznego Międzynarodowego Konkursu Filmów Krótkometrażowych.

Debiut bułgarskiej reżyserki opowiada o młodej rodzinie, dla której problemy finansowe to codzienność. Na co dzień Irina pracuje dorywczo jako kelnerka. Niestety, w najmniej spodziewanym momencie zostaje bezrobotna. Tego samego fatalnego dnia jej mąż ulega wypadkowi, który na zawsze skazuje go na wózek inwalidzki. W obliczu biedy kobieta decyduje się na zostanie matką zastępczą. Na początku Irina wierzy, że ta sytuacja to jedyna szansa na odmianną los jej rodziny. „Irina” to opowieść o determinacji i walce o lepsze jutro.

Kacper Rogalewski



- „Irina”, reż. Nadejda Koseva, 31.07, godz. 16:30, Kino Lubelskie
- Lekcja Kina. Martina Apostolova, 31.07, godz. 18:30, salon Black Red White

**Mięćmierz 19:30**

**GALERIA KLIMATY** Ilustracje bajek niewydanych – Jacek Boczar – finał

# Przedszkolanka (nie)wielką poetką była



**„Przedszkolanka” to amerykański remake uznanego izraelskiego filmu o tym samym tytule. Film prowokuje do rozmów, dostarcza widzom wielu pytań pozbawionych prostych odpowiedzi.**

Reżyserka i scenarzystka Sara Colangelo ma spojrzenie wnikliwe i analityczne na współczesną rzeczywistość. Przekazuje widzom sporą dawkę pozornie ukrytych komunikatów, które nie dają o sobie zapomnieć na długo po seansie. Odtwórczyni głównej roli, Maggie Gyllenhaal, fenomenalnie kreuje postać przedszkolanki, ale także niespełnionej poetki. Tytułowa bohaterka odkrywa talent swojego podopiecznego i zaczyna spisywać jego wiersze z obawy, że środowisko w jakim wzrasta nie zrozumie wyjątkowych zdolności chłopca. „Przedszkolanka” to historia o frustrującej walce z przeciętnością.

**Marta Biskup**



**„Przedszkolanka”, reż. Sara Colangelo, 31.07, godz. 21.00, Kino Perła Mały Rynek**



## Konie i ludzie

**Na Festiwalu Dwa Brzezi nie mogło zabraknąć kina skandynawskiego. Jednym z jego przedstawicieli jest norweski film „Kradnąc konie”.**

Reżyser Hans Petter Moland ukończył studia na wydziale filmowym w Emerson College w Stanach Zjednoczonych. Prywatnie przyjaźni się i współpracuje ze znanym szwedzkim aktorem Stellanem Skarsgardem. Film „Kradnąc konie” to powrót Molanda do ojczystego kraju po tym, jak zrealizował anglojęzycznego „Przykładnego obywatela” z Liamem Neesonem w roli głównej. Jego najnowszy film był pokazywany na tegorocznym festiwalu w Berlinie, gdzie zdobył nagrodę za najlepsze zdjęcia.

„Kradnąc konie” jest ekranizacją powieści Pera Pettersona o tym samym tytule. Opowiada historię pogrążonego w żałobie wdowca, który spotyka znajomego z czasów młodości. Odżywają dawne wspomnienia z okresu powojennego, kiedy bohater był jeszcze nastolatkiem. Film przedstawia wydarzenia, które ukształtowały bohatera i miały wpływ na jego całe późniejsze życie. Warto wybrać się w tę sentymentalną podróż.

**Adam Lewandowski**

**„Kradnąc konie”, reż. Hans Petter Moland, 31.07, godz. 18:30, Kino Lubelskie**



**Janowiec  
nad  
Wisłą**

**20:00**

**GOK JANOWIEC DOLCE VITA  
reż. Lena Frankiewicz, 2016, PL, 66'  
PROJEKCJA TEATROTEKI**

# Czerpiemy przyjemność z grania w garażu

Rozmawiamy z członkami zespołu Lilac: Jankiem Bąkiem, Jakubem Zalasą i Maksem Rzontkowskim, którzy wczoraj wystąpili w Klubie Festiwalowym Perła.

**Julia Smyk: Jakie były początki waszego zespołu?**

**Janek:** Nasz zespół ciągle rodzi się na nowo, cały czas się zmienia. Zaczynaliśmy grając na wieczorkach poetyckich. Graliśmy jako duet (Janek i Jakub), następnie przerodziliśmy się w zespół indie rockowy. Później dołączył do nas perkusista – Michał Poniński, którego nie było z nami na Dwóch Brzegach. Zastąpił go przyjaciel – Maks Rzontkowski działający w projekcie pod pseudonimem Bogdan Sekalski, który odpowiada za elektronikę z laptopa, dużo śpiewa, gra na gitarze. Aktualnie występujemy w zmodernizowanym składzie. Lilac to projekt interdyscyplinarny i wielokierunkowy.

**Słyszałam, że w waszej grupie nastąpiły w ciągu ostatniego roku jakieś zmiany, chcielibyście może zdradzić jakie?**

**Jakub:** Zmieniliśmy kierunek artystyczny, więcej piszemy po polsku, staramy się skupiać na stronie akustycznej. W trzy osoby trudno jest osiągnąć pełne brzmienie.

**Czy wasza muzyka to indie rock?**

**Maks:** Nie tylko. Nie lubimy ograniczać się do jednego gatunku. Indie rock traktujemy jako termin, odnoszący się do sposobu układania muzyki a nie brzmienia. Czerpiemy przyjemność z grania

razem w przysłowiowym garażu, wspólnego śpiewania i pracy nad nowymi projektami.

**Jakie utwory zaprezentowaliście na festiwalowym koncercie?**

**Janek:** Nasz set na Dwóch Brzegach był złożony z piosenek Lilaca z naszego nowego mini albumu zatytułowanego „O człowieku, który hodował rybki w swojej szwskiej klatce piersiowej”. Nagraliśmy ją na iPhone, używając jedynie gitar akustycznych. Zaprezentowaliśmy też piosenki, które Kuba napisał w garażu, a Maks napisał na komputerze. Lubimy bawić się muzyką.



# Kazimierz potrzebuje świadomych odbiorców

Wczoraj w salonie Black Red White odbył się panel dyskusyjny pod nazwą „Jaki Kazimierz? Turystyczny czy artystyczny?”. Zaproszeni goście rozmawiali na temat aktualnego wizerunku miasta.



W rozmowie, oprócz Grażyny Torbickiej, wzięli udział: Dorota Szczuka – przewodniczka oraz właścicielka galerii Drewna, Michał Stachyra – właściciel studia KZMRZ, Dariusz Kopciowski – konserwator zabytków, Bartek Pniewski – prezes Towarzystwa Przyjaciół Kazimierza, Jan Wołek – malarz i poeta oraz Tomek Małolepszy – animator życia kazimierskiego.

Dyskusja rozpoczęła się od przypomnienia dawnej panoramy Kazimierza, pełnego niezależnych artystów. Wraz z rozwojem turystyki miasto stało się bardziej komercyjne tzn. pojawiły się liczne sklepy i stragany z pamiątkami, często nie oddające atmosfery miejsca. Rozwiązaniem może być stworzenie odpowiedniej przestrzeni dla potrzebnego przecież handlu, co wpłynęłoby na estetykę miejską.

Grażyna Torbicka słusznie skomentowała tytuł panelu, podkreślając, że Kazimierz może być zarówno turystyczny, jak i artystyczny, bo sztuka nie może funkcjonować bez wrażliwych odbiorców. Właśnie w czasie festiwalu Dwa Brzegi przyjeżdżają ci najbardziej świadomi i otwarci widzowie, których trzeba zachęcić do powrotu na inne wydarzenia.

**Marta Biskup**

# W rytmie Kazimierza

**Gdyby puknąć się o próbę zobrazowania Kazimierza Dolnego melodią to zespół Eddie/Hai mógłby zagrać pierwsze skrzypce tej kompozycji. I tak się składa, że dzisiaj tę składową będziemy mogli usłyszeć na żywo.**

Wiadomo przecież, że Warszawa kojarzy nam się z energicznym, elektronicznym bitem bardziej niż z szantami, a Kraków bliżej ma do szalonej jazzowej improwizacji niż klasycznego country. A jak by to było w przypadku Kazimierza Dolnego? Miasta, które od dziesięcioleci jest miejscem inspiracji dla artystów wszelkiej maści? Co więcej, leniwy nurt Wisły idealnie oddaje tutejszą spokojną atmosferę i skłania do zadumy. Oczywiście jako atrakcja turystyczna oraz przestrzeń Festiwalu Filmu i Sztuki Dwa Brzegi, Kazimierz Dolny ma też nieco dynamiczniejszą stronę. Niemniej, nadal to sfera do może nieco gwarnej, ale wciąż kulturalnych i spokojnych dyskusji, spacerów ze słuchawkami na uszach o zachodzie słońca czy przesiadywania w lokalnych restauracjach przy lampce wina.

Atmosferę tej kreatywnej lekkości i zadumy znajdziemy też w repertuarze zespołu Eddie/Hai. Co prawda grupa w prostej linii wywodzi się z Lublina, ale słuchając ich utworów można odnieść wrażenie, że Kazimierz jest dla nich inspiracją. Ich muzyka to przede wszystkim mieszanka alternatywy z rockiem, jazzem z nielicznymi hiphopowymi akcentami. Całość ubrana w niespieszny, powoli płynący rytm opatrzony onirycznym, hipnotyzującym wokalem (utwory trwają zazwyczaj ok. ośmiu minut). To teksty ich piose-

nek bywają mocno wysublimowane i abstrakcyjne, co dodaje im jeszcze więcej indywidualizmu i tajemniczości.

W skład grupy wchodzi Zuza Nierubca, Adam Lipiński i Piotr Borowski, a na ich czele stoi oczywiście Eddie Hai. Do tej pory udało im się zdobyć m.in. Grand Prix na Festiwalu Piosenki Artystycznej Wschody czy nominację do Lubelskich Wyróżnień Kulturalnych Żurawie.

**Jacek Słowik**



Koncert **Eddie/Hai**, 31.07.2019, godz. 21.00,  
Klub Festiwalowy Perła

#### Partner Strategiczny Festiwalu



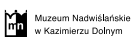
#### Partner Generalny Festiwalu



#### Sponsorzy



#### Partnerzy



#### Partnerzy Technologiczni



#### Organizatorzy

#### Patronat Medialny



www.dwabrzezi.pl

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Partnerem wydarzenia jest Województwo Lubelskie.  
Wydatek współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

FB: Festiwal Dwa Brzegi